

Correctio filialis de hæresibus propagatis

16 lipca 2017 r.,

w uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

Najczcigodniejszy Ojciec Święty!

Z głębokim bólem, kierowani jednak wiernością względem naszego Pana Jezusa Chrystusa, miłością do Kościoła oraz papieżstwa, a także synowskim oddaniem, jakie żyjemy do Waszej Świątobliwości, jesteśmy zmuszeni skierować do Waszej Świątobliwości napomnienie w związku z propagowaniem herezji poprzez ogłoszenie ekshortacji apostołskiej *Amoris lætitia*, jak również przez inne wypowiedzi, akty i zaniedbania za strony Waszej Świątobliwości.

Do skierowania tego napomnienia uprawnia nas samo prawo naturalne, prawo Chrystusowe, jak również prawo Kościoła, których obronę Opatrzność Boża powierzyła Waszej Świątobliwości. Prawo naturalne, albowiem podobnie jak z samej natury poddani mają obowiązek okazywania swym przełożonym posłuszeństwo we wszystkim, co słuszne, tak też mają oni prawo być rządzeni zgodnie z prawem, a więc i nalegać, gdyby zaistniała taka konieczność, aby ich przełożeni w taki właśnie sposób sprawowali swoją władzę. Prawo Chrystusowe, albowiem sam Duch Chrystusa natchnął apostoła Pawła do publicznego skarcenia Piotra, gdy ten nie postępował zgodnie z prawdą Ewangelii (Gal 2). Św. Tomasz z Akwinu zauważa, że owo udzielenie publicznej nagany przez podwładnego swemu przełożonemu było w pełni usprawiedliwione ze względu na bezpośrednie niebezpieczeństwo zgorszenia dotyczącego wiary (Suma teologiczna II-II, kw. 33, art. 4 i 2), zaś „głosa św. Augustyna” dodaje odnośnie do tego wydarzenia, że „sam Piotr dał przykład przełożonym, żeby w wypadku zejścia z prostej drogi nie oburzali się na upomnienia podwładnych” (*ibidem*). Zmusza nas do tego również prawo Kościoła, jako że stwierdza ono, iż „Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im [wiernym] prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła” (Kodeks prawa kanonicznego, kan. 212 par. 2 i 3; Kodeks kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 15, par. 3).

Powodem dla zgorszenia w kwestiach dotyczących wiary i moralności stało się dla Kościoła oraz świata ogłoszenie ekshortacji *Amoris laetitia*, jak również inne akty, poprzez które Wasza Świątobliwość w dobitny sposób przedstawił interpretację i cel tego dokumentu. W konsekwencji w Kościele szerzą się herezje oraz inne błędy; bowiem gdy niektórzy biskupi i kardynałowie bronili objawionych przez Boga prawd dotyczących małżeństwa, prawa moralnego oraz dyscypliny sakramentów, inni negowali te prawdy – nie spotykając się [jednak] ze strony Waszej Świątobliwości z naganą, ale raczej z poparciem. W przeciwieństwie do tych ostatnich kardynałowie, którzy przedłożyli Waszej Świątobliwości *Dubia*, aby dzięki temu uświęconemu tradycją zwyczajowi prawda Ewangelii mogła zostać z łatwością potwierdzona, nie otrzymali innej odpowiedzi niż tylko milczenie.

Najczcigodniejszy Ojciec Święty, posługa Piotrowa nie została Ci powierzona w tym celu, abyś mógł narzucać wiernym nowe doktryny, ale ażebyś mógł, jako wierny sługa, strzec depozytu [wiary] na dzień powrotu Zbawiciela (Łk 12, 1; Tym 6, 20). Bez zastrzeżeń akceptujemy naukę o nieomyślności papieskiej w postaci zdefiniowanej przez I Sobór Watykański, a w konsekwencji trzymamy się wykładni tego charyzmatu przedstawionej przez ten sam sobór, który stwierdził: „Duch Święty został bowiem obiecany następcom św. Piotra nie dlatego, aby z pomocą Jego objawienia ogłaszali nową naukę, ale by z Jego pomocą święcie strzegli i wiernie wyjaśniali Objawienie przekazane przez apostołów, czyli depozyt wiary” (*Pastor aeternus*, rozdz. 4). Właśnie z tego powodu Poprzednik Waszej Świątobliwości, bł. Pius IX, pochwalił wspólną deklarację biskupów niemieckich, którzy zauważali, iż „przekonanie, zgodnie z którym «ze względu na swą nieomyślność papież jest władcą absolutnym», jest oparte na całkowicie błędnym rozumieniu dogmatu o nieomyślności papieskiej”¹. Podobnie podczas II Soboru Watykańskiego komisja teologiczna nadzorująca pracę nad konstytucją dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium* zauważyła, że uprawnienia papieża są na wiele sposobów ograniczone².

Ci jednakże katolicy, którzy nie pojmują jasno ograniczeń nieomyślności papieskiej, mogą zostać wprowadzeni przez słowa i akty Waszej Świątobliwości w jeden z dwóch niebezpiecznych błędów: mogą albo zaakceptować głoszone obecnie herezje, albo też – świadomi, że doktryny te są sprzeczne ze słowem Bożym – podawać w wątpliwość lub negować prerogatywy papieża. Inni

¹ Denzinger-Hünermann (dalej: DH) 3117; list apostolski *Mirabilis illa constantia*, 4 marca 1875 r.

² *Relatio* Komisji Teologicznej o § 22 *Lumen gentium*, [w:] *Acta Synodalia III/I*, s. 247.

jeszcze mogą mieć w skutek tego wątpliwości odnośnie do ważności zrzeczenia się urzędu papieskiego przez papieża-emeryta Benedykta XVI. Tak więc Urząd Piotrowy, ustanowiony w Kościele przez naszego Pana Jezusa Chrystusa dla obrony jedności i wiary, jest [obecnie] wykonywany w sposób otwierający drzwi herezji oraz schizmie. Ponadto biorąc pod uwagę, że praktyki, do których zachęca obecnie Wasza Świątobliwość swymi słowami i aktami, są sprzeczne nie tylko z odwieczną wiarą i dyscypliną Kościoła, ale również z aktami magisterium Jego Poprzedników, wierni dochodzą do wniosku, że deklaracje Waszej Świątobliwości mogą nie posiadać autorytetu większego niż deklaracje poprzednich papieży, w konsekwencji czego autentycznemu magisterium papieskiemu jest wyrządzana szkoda, która może okazać się trudna do naprawienia.

My jednak jesteśmy przekonani, że Wasza Świątobliwość posiada charyzmat nieomyślności oraz powszechną jurysdykcję nad wszystkimi wiernymi w sensie zdefiniowanym przez Kościół. W naszym proteście przeciwko ekshortacji *Amoris laetitia* oraz innym związanym z nią aktami, wypowiedziami i zaniedbaniami, nie negujemy istnienia tego charyzmatu nieomyślności ani też posiadania go przez Waszą Świątobliwość, jako że ani *Amoris laetitia*, ani żadna z wypowiedzi, które przyczyniły się do szerzenia herezji, jakie ona propaguje, nie posiada gwarancji nieomyślności. Prawdziwym motywem naszego napomnienia jest pragnienie dochowania wierności nieomyślnemu nauczaniu papieskiemu, którego nie da się pogodzić z niektórymi wypowiedziami Waszej Świątobliwości.

Jako podwładni nie mamy prawa kierowania do Waszej Świątobliwości napomnienia w formie, w jakiej przełożony przymusza swych własnych podwładnych [do posłuszeństwa] groźbą czy nałożeniem kary (por. Suma teologiczna II-II, kw. 33, art. 4). Celem niniejszego napomnienia jest raczej ochrona naszych współbraci w wierze – a także ludzi znajdujących się poza Kościołem, którym nie można odbierać kluczy poznania (por. Łk 11, 52), w nadziei na powstrzymanie dalszego szerzenia się doktryn, które z samej swej istoty prowadzą do znieważenia wszystkich sakramentów i zakwestionowania Prawa Bożego.

* * *

Pragniemy wykazać, w jaki sposób poszczególne ustępy *Amoris laetitia* w połączeniu z aktami, wypowiedziami i zaniedbaniami Waszej Świątobliwości sprzyjają rozpowszechnianiu się siedmiu tez heretyckich³.

³ Niniejsza część stanowi właściwe *Correctio*, któremu sygnatariusze pragną udzielić swego poparcia.

Mamy tu na myśli następujące ustępy wspomnianej ekshortacji:

§ 295: „W tym względzie św. Jan Paweł II zaproponował tak zwane «prawo stopniowości», będąc świadomym, że człowiek «poznaje, miłuje i czyni dobro moralne, odpowiednio do etapów swego rozwoju». Nie jest to «stopniowość prawa», ale stopniowość w roztroprnym wypełnianiu wolnych aktów w podmiotach, które nie są w stanie zrozumieć, docenić lub w pełni realizować wymogów prawa.»

§ 296: „Dwie logiki spotykamy w całych dziejach Kościoła: usuwanie na margines i włączanie [...]. Drogą Kościoła, począwszy od Soboru Jerozolimskiego, jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i integracji [...]. Drogą Kościoła jest niepotępienie nikogo na wieczność.»

§ 297: „Nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii!”

§ 298: „Osoby rozwiedzione, żyjące w nowym związku, mogą na przykład znaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, które nie powinny być skatalogowane lub zamknięte w zbyt surowych stwierdzeniach, nie pozostawiając miejsca dla odpowiedniego rozeznania osobistego i duszpasterskiego. Czym innym jest drugi związek, który umocnił się z czasem, z nowymi dziećmi, ze sprawdzoną wiernością, wielkodusznym poświęceniem, zaangażowaniem chrześcijańskim, świadomością nieprawidłowości swojej sytuacji i wielką trudnością, by cofnąć się wstecz bez poczucia w sumieniu, że popadłoby się w nowe winy. Kościół uznaje sytuacje, «gdy mężczyzna i kobieta, którzy dla ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się». Istnieje także przypadek osób, które podjęły wielki wysiłek, aby uratować pierwsze małżeństwo i doznały niesprawiedliwego porzucenia, lub «tych, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne». Inną jednak rzeczą jest nowy związek, zawarty po niedawnym rozwodzie, ze wszystkimi konsekwencjami cierpienia i zamieszania, które uderzają w dzieci i całe rodziny, lub sytuacja kogoś, kto wielokrotnie nie wypełniał swoich zobowiązań rodzinnych. Powinno być jasne, że nie jest to ideał, jaki proponuje Ewangelia dla małżeństwa i rodziny. Ojcowie synodalni stwierdzili, że rozeznanie duszpasterzy zawsze powinno kierować się «odpowiednim rozróżnieniem», ze spojrzeniem, które «dobrze rozeznaje sytuacje». Wiemy, że «nie mamy prostych odpowiedzi.»

§ 299: „Przyjmuję rozważania wielu ojców synodalnych, którzy zechcieli stwierdzić, że «osoby ochrzczone, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek cywilny, powinny być bardziej

włączane we wspólnoty chrześcijańskie na różne możliwe sposoby, unikając wszelkich okazji do zgorzenia. Kluczem duszpasterskiego towarzyszenia im jest logika integracji, aby nie tylko wiedziały, że należą do Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, lecz aby mogły mieć tego radosne i owocne doświadczenie. Są ochrzczeni, są braćmi i siostrami, Duch Święty rozlewa w nich dary i charyzmaty dla dobra wszystkich. [...] Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii».

§ 300: „[...] «ponieważ „stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku», to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same³³⁶.” [przypis 336: „Nawet, gdy chodzi o dyscyplinę sakramentalną, ponieważ po rozeznaniu można uznać, że w danej sytuacji nie ma poważnej winy”.]

§ 301: „Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej «nieregularnej», żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej. Ograniczenia nie zależą tylko od ewentualnej nieznamomości normy. Podmiot, choć dobrze zna normę, może mieć duże trudności w zrozumieniu «wartości zawartych w normie moralnej» lub może znaleźć się w określonych warunkach, które nie pozwalają mu działać inaczej i podjąć inne decyzje bez nowej winy.”

§ 303: „Sumienie może jednak uznać nie tylko to, że dana sytuacja nie odpowiada obiektywnie ogólnym postanowieniom Ewangelii. Może także szczerze i uczciwie uznać to, co w danej chwili jest odpowiedzią wielkoduszną, jaką można dać Bogu i odkryć z jakąś pewnością moralną, że jest to dar, jakiego wymaga sam Bóg pośród konkretnej złożoności ograniczeń, chociaż nie jest to jeszcze w pełni obiektywny ideał.”

§ 304: „Gorąco proszę, abyśmy pamiętali o tym, czego uczy św. Tomasz z Akwinu i abyśmy uczyli się przyswajać to w rozeznaniu duszpasterskim: «Chociaż w ogólnych zasadach istnieje jakaś konieczność, to jednak im bardziej schodzi do szczegółów, tym łatwiej o uchybienia. [...] W dziedzinie postępowania nie we wszystkich jest ta sama prawda lub poprawność działania, gdy chodzi o szczegóły, a tylko gdy chodzi o ogólne zasady. A i u tych, w których jest ta sama poprawność w poszczególnych sprawach, nie jest wszystkim znana w równym stopniu. [...] Im bardziej schodzi się w szczegóły, tym więcej mnoży się sposobów uchybienia». To prawda, że normy ogólne stanowią pewne dobro, którego nigdy nie powinno się ignorować lub zaniedbywać, ale w swoich sformułowaniach nie mogą obejmować absolutnie wszystkich szczególnych sytuacji.”

§ 305: „Ze względu na uwarunkowania i czynniki łagodzące możliwe jest, że pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła³⁵¹” [przypis 351: „W pewnych przypadkach mogłaby to być również pomoc sakramentów. Dlatego «kapłanom przypominam, że konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana.»”]

§ 308: „Rozumiem tych, którzy wolą duszpasterstwo bardziej rygorystyczne, nie pozostawiające miejsca na żadne zamieszanie. Szczerze jednak wierzę, że Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości: Matki, która wyrażając jednocześnie jasno obiektywną naukę «nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem».”

§ 311: „Nauczanie teologii moralnej nie powinno pomijać przyswojenia sobie tych rozważań [...]”

Wypowiedzi, akty i zaniedbania Waszej Świątobliwości, do których pragniemy się odnieść, a które w połączeniu z powyższymi ustępami *Amoris letitia* przyczyniają się do szerzenia herezji w Kościele, są następujące:

– Wasza Świątobliwość odmówił udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na *Dubia* przedłożone przez kardynałów Burke’a, Brandmüllera, Caffarę i Meisnera, którzy pokornie prosili Waszą Świątobliwość o potwierdzenie, że ekshortacja apostolska *Amoris letitia* nie ma intencji zniesienia pięciu artykułów wiary katolickiej.

– Wasza Świątobliwość osobiście interweniował podczas prac nad *Relatio post disceptationem* Nadzwyczajnego Synodu o Rodzinie. *Relatio* postulowało dopuszczenie do Komunii św. rozwiedzionych katolików, którzy zawarli później kolejne związki cywilne, przy „analizowaniu każdego przypadku indywidualnie”, zalecając duszpasterzom podkreślanie „pozytywnych aspektów” stylu życia, który Kościół uważa za grzech ciężki, w tym zawierania związków cywilnych po rozwodzie oraz kohabitacji przedmałżeńskiej. Postulaty te zostały dołączone do *Relatio* w wyniku osobistego nacisku ze strony Waszej Świątobliwości, pomimo faktu, że nie otrzymały one wymaganej po temu większości $\frac{2}{3}$ głosów.

– W wywiadzie z kwietnia 2016 r. jeden z dziennikarzy zapytał Waszą Świątobliwość, czy obecnie istnieją dla osób rozwiedzionych, które zawarły ponowne związki, jakieś [nowe] możliwo-

ści, nie istniejące przed ogłoszeniem *Amoris laetitia*. Odpowiedź udzielona przez Waszą Świątobliwość brzmiała: „Io posso dire, si. Punto”, czyli: „Mogę powiedzieć, że tak. Kropka”. Następnie Wasza Świątobliwość oświadczył, że na to pytanie już odpowiedział kard. Schönborn w swej prezentacji ekshortacji. Oto jego słowa:

„Moja wielka radość z ogłoszenia tego dokumentu bierze się głównie z faktu, że w spójny sposób przewycięża ona ów sztuczny, powierzchowny i wyraźny podział na sytuacje regularne i nieregularne, i poddaje wszystkich powszechnemu orędziu Ewangelii, zgodnie ze słowami św. Pawła: «Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie» (Rz 11, 32). [...] Co mówi papież w kwestii dostępu do sakramentów osób, które żyją w sytuacjach «nieregularnych»? Już papież Benedykt powiedział, że «łatwe rozwiązania nie istnieją» (AL 298, przyp. 333). Papież Franciszek wielokrotnie mówi o potrzebie starannego rozeznania sytuacji, w zgodzie z *Familiaris consortio* św. Jana Pawła II (AL 298). «Rozeznanie musi pomóc w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzenia Bogu i rozwoju pośród ograniczeń. Wierząc, że wszystko jest białe lub czarne, czasami zamykamy drogę łaski i wzrostu oraz zniechęcamy do wysiłków na rzecz świętości, które oddają chwałę Bogu» (AL 305). Przypomina nam również ważny ustęp z *Evangelii gaudium* (44): «Mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościom» (AL 304). W kontekście tej «via caritatis» (AL 306), papież stwierdza w przypisie 351 w sposób prosty i pełen pokory, że «w pewnych przypadkach» udzielana być może również pomoc sakramentów.”⁴

Wasza Świątobliwość osobiście rozwinął tę myśl stwierdzając, że *Amoris laetitia* popiera stanowisko względem osób rozwiedzionych, które zawarły ponowne związki, praktykowane w diecezji kard. Schönborna, gdzie dopuszcza się je do przyjmowania Komunii św.

– 2 września 2016 roku biskupi prowincji Buenos Aires ogłosili dyrektywy dotyczące praktycznego stosowania zaleceń zawartych w *Amoris laetitia*. Stwierdzili w nich m.in.:

„6. En otras circunstancias más complejas, y cuando no se pudo obtener una declaración de nulidad, la opción mencionada puede no ser de hecho factible. No obstante, igualmente es posible un camino de discernimiento. Si se llega a reconocer que, en un caso concreto, hay limitaciones que atenúan la responsabilidad y la culpabilidad (cf. 301–302), particularmente

⁴ <https://press.vatican.va/content/salastampa/en/bollettino/pubblico/2016/04/08/160408a.html>

cuando una persona considere que caería en una ulterior falta dañando a los hijos de la nueva unión, *Amoris lætitia* abre la posibilidad del acceso a los sacramentos de la Reconciliación y la Eucaristía (cf. notas 336 y 351). Estos a su vez disponen a la persona a seguir madurando y creciendo con la fuerza de la gracia. [...]

9. Puede ser conveniente que un eventual acceso a los sacramentos se realice de manera reservada, sobre todo cuando se prevean situaciones conflictivas. Pero al mismo tiempo no hay que dejar de acompañar a la comunidad para que crezca en un espíritu de comprensión y de acogida, sin que ello implique crear confusiones en la enseñanza de la Iglesia acerca del matrimonio indisoluble. La comunidad es instrumento de la misericordia que es «inmerecida, incondicional y gratuita» (297).

10. El discernimiento no se cierra, porque «es dinámico y debe permanecer siempre abierto a nuevas etapas de crecimiento y a nuevas decisiones que permitan realizar el ideal de manera más plena» (303), según la «ley de gradualidad» (295) y confiando en la ayuda de la gracia [...].

„6. W innych, bardziej skomplikowanych przypadkach oraz gdy nie została orzeczona nieważność [małżeństwa], wspomniana wyżej opcja nie może być, w istocie, możliwa do zastosowania. Niemniej jednak droga rozeznania wciąż jest możliwa. Jeśli w konkretnym przypadku można by stwierdzić, że istnieją okoliczności zmniejszające odpowiedzialność i winę (por. 301–302), zwłaszcza gdy dana osoba uważa, że mogłaby popełnić kolejne zło krzywdząc dzieci zrodzone w nowym związku, *Amoris lætitia* stwarza możliwość dostępu do sakramentu pojednania oraz Eucharystii (por. przyp. 336 i 351). Sakramenty te, ze swej strony, umożliwiają takiej osobie stałe dojrzewanie i wzrastanie z pomocą łaski. [...]

9. Może się okazać właściwe, aby ewentualne przystępowanie do sakramentów miało miejsce bez świadków, zwłaszcza gdyby mogło to zrodzić sytuacje konfliktowe. Równocześnie jednak musimy towarzyszyć naszym wspólnotom w coraz pełniejszym zrozumieniu i akceptacji, wystrzegając się przy tym stwarzania nieporozumień odnośnie do nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa. Wspólnota jest narzędziem miłosierdzia, które jest «niezasłużone, bezwarunkowe i bezinteresowne» (297).

10. Rozeznanie nie ma charakteru definitywnego, ponieważ «jest dynamiczne i zawsze powinno być otwarte na nowe etapy rozwoju i nowe decyzje pozwalające na zrealizowanie ideału w pełniejszy sposób» (303), zgodnie z «prawem stopniowości» (295) i z ufnością w pomoc łaski”.

Wspomniane dyrektywy stwierdzają, że zgodnie z *Amoris lætitia* nie można stwarzać nieporozumień odnośnie do nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa, że osoby rozwiedzione, które zawarły kolejne związki, mogą przyjmować sakramenty i że trwanie w tym stanie da się pogodzić z przyjmowaniem pomocy łaski. Wasza Świątobliwość napisał też oficjalny list, datowany na ten sam dzień, skierowany do bp. Sergia Alfreda Fenoya z San Miguel, delegata argentyńskiej prowincji Buenos Aires, stwierdzając w nim, że biskupi tej prowincji przedstawili jedyną możliwą interpretację *Amoris lætitia*:

„Querido hermano:

Recibí el escrito de la Región Pastoral Buenos Aires «Criterios básicos para la aplicación del capítulo VIII de *Amoris lætitia*». Muchas gracias por habérmelo enviado; y los felicito por el trabajo que se han tomado: un verdadero ejemplo de acompañamiento a los sacerdotes... y todos sabemos cuánto es necesaria esta cercanía del obispo con su clero y del clero con el obispo. El prójimo «más prójimo» del obispo es el sacerdote, y el mandamiento de amar al prójimo como a sí mismo comienza para nosotros obispos precisamente con nuestros curas. El escrito es muy bueno y explícita cabalmente el sentido del capítulo VIII de *Amoris lætitia*. No hay otras interpretaciones”.

„Umiłowany Bracie!

Otrzymałem z prowincji Buenos Aires dokument zatytułowany «Podstawowe kryteria stosowania rozdziału 8. *Amoris lætitia*». Bardzo dziękuję za jego przesłanie. Pragnę podziękować za pracę, jaką ci biskupi wykonali w tej kwestii: jest to dla kapłanów wspaniały przykład towarzyszenia [im w ich posłudze] [...] a wszyscy wiemy, jak niezbędna jest ta więź biskupa z jego duchowieństwem oraz duchowieństwa z biskupem. «Najbliższym» bliźnim biskupa jest kapłan, a przykazanie miłowania bliźniego jak samego siebie rozpoczyna się w przypadku naszym, tj. biskupów, właśnie od naszych kapłanów. Dokument jest bardzo dobry i całkowicie wyjaśnia znaczenie rozdziału 8. *Amoris lætitia*. Nie ma innych interpretacji.”⁵

– Wasza Świątobliwość mianował abp. Vincenza Paglię przewodniczącym Papieskiej Akademii Życia oraz wielkim kanclerzem Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Jako przełożony Papieskiej Rady ds. Rodziny, abp Paglia był odpowiedzialny

⁵ http://en.radiovaticana.va/news/2016/09/12/pope_endorses_argentine_bishops_document_on_amoris_laetitia/1257635

za publikację książki *Famiglia e Chiesa, un legame indissolubile* (Libreria Editrice Vaticana, 2015), zawierającej wykłady wygłoszone w trakcie trzech seminariów zorganizowanych przez tę dykasterię na następujące tematy: *Małżeństwo: wiara, sakrament, dyscyplina; Rodzina, miłość małżeńska i płodność* oraz *Zraniona rodzina i związki nieformalne: jaka praktyka duszpasterska?*. Książka ta oraz seminaria, które relacjonuje, miały na celu wysunięcie postulatów na Synod o Rodzinie i opowiadały się za dopuszczeniem do Komunii św. rozwiedzionych katolików, którzy zawarli kolejne związki cywilne.

– Z upoważnienia Waszej Świątobliwości zostały ogłoszone wytyczne dla diecezji Rzymu, zezwalające na przyjmowanie w pewnych okolicznościach Eucharystii przez rozwiedzionych katolików, którzy zawarli kolejne związki, żyjących *more uxorio* ('jak mąż z żoną' – przyp. tłum.) ze swymi partnerami.

– Wasza Świątobliwość mianował bp. Kevina Farrella prefektem nowo utworzonej Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, i wyniósł go do godności kardynalskiej. Kard. Farrell wyraził swoje poparcie dla tezy głoszonej przez kard. Schönborna, że osoby rozwiedzione, które zawarły kolejne związki cywilne, powinny mieć dostęp do Eucharystii. Twierdził też, że przyjmowanie Komunii św. przez osoby rozwiedzione, które zawarły kolejne związki, jest „procesem rozeznania i [kształtowania] sumienia”⁶.

– 17 stycznia 2017 r. „L'Osservatore Romano”, oficjalny organ Stolicy Apostolskiej, opublikował wytyczne arcybiskupa Malty oraz biskupa Gozo dotyczące przystępowania do Eucharystii przez osoby żyjące w cudzołożnych związkach. Wytyczne te zezwalały na świętokradcze przyjmowanie Eucharystii przez niektóre osoby znajdujące się w tej sytuacji i stwierdzały, że w pewnych przypadkach praktykowanie wstrzemięźliwości jest dla takich osób niemożliwe i wręcz szkodliwe. „L'Osservatore Romano” w żaden sposób nie skrytykował tych wytycznych, przedstawiając je jako prawowity akt magisterium biskupiego. Opublikowanie wytycznych [w „L'Osservatore Romano”] było oficjalnym aktem Stolicy Apostolskiej, którego Wasza Świątobliwość w żaden sposób nie skorygował.

⁶ <https://www.ncronline.org/news/vatican/new-cardinal-farrell-amoris-laetitia-holy-spirit-speaking>

Correctio

His verbis, actis, et omissionibus, et in iis sententiis libri *Amoris lætitia* quas supra diximus, Sanctitas Vestra sustentavit recte aut oblique, et in Ecclesia (quali quantaque intelligentia nescimus nec iudicare audemus) propositiones has sequentes, cum munere publico tum actu privato, propagavit, falsas profecto et hæreticas:

1. Homo iustificatus iis caret viribus quibus, Dei gratia adiutus, mandata obiectiva legis divinæ impleat; quasi quidvis ex Dei mandatis sit iustificatis impossibile; seu quasi Dei gratia, cum in homine iustificationem efficit, non semper et sua natura conversionem efficiat ab omni peccato gravi; seu quasi non sit sufficiens ut hominem ab omni peccato gravi convertat.
2. Christifidelis qui, divortium civile a sponsa legitima consecutus, matrimonium civile (sponsa vivente) cum alia contraxit; quique cum ea more uxorio vivit; quique cum plena intelligentia naturæ actus sui et voluntatis propriæ pleno ad actum consensu eligit in hoc rerum statu manere: non necessarie mortaliter peccare dicendus est, et gratiam sanctificantem accipere et in caritate crescere potest.
3. Christifidelis qui alicuius mandati divini plenam scientiam possidet et deliberata voluntate in re gravi id violare eligit, non semper per talem actum graviter peccat.
4. Homo potest, dum divinæ prohibitioni obtemperat, contra Deum ea ipsa obtemperacione peccare.
5. Conscientia recte ac vere iudicare potest actus venereos aliquando probos et honestos esse aut licite rogari posse aut etiam a Deo mandari, inter eos qui matrimonium civile contraxerunt quamquam sponsus cum alia in matrimonio sacramentali iam coniunctus est.
6. Principia moralia et veritas moralis quæ in divina revelatione et in lege naturali continentur non comprehendunt prohibitiones qualibus genera quædam actionis absolute vetantur utpote quæ propter obiectum suum semper graviter illicita sint.
7. Hæc est voluntas Domini nostri Iesu Christi, ut Ecclesia disciplinam suam perantiquam abiciat negandi Eucharistiam et Absolutionem iis qui, divortium civile consecuti et matrimonium civile ingressi, contritionem et propositum firmum sese emendandi ab ea in qua vivunt vitæ conditione noluerunt patefacere⁷.

⁷ „Poprzez te wypowiedzi, akty i zaniedbania, jak również poprzez wspomniane wyżej ustępy dokumentu

Wszystkie te tezy sprzeciwiają się objawionym przez Boga prawdom, do których katolicy mają obowiązek przyłgnąć wiarą boską. Zostały one wskazane jako herezje w petycji dotyczącej *Amoris letitia*, skierowanej przez 45 intelektualistów katolickich do kardynałów oraz wschodnich patriarchów Kościoła⁸. Dobro dusz wymaga, aby zostały one jeszcze raz potępione przez władze

Amoris letitia, wspierał Wasza Świątobliwość, wprost lub pośrednio, ze stopniem świadomości, którego nie mamy zamiaru osądzać, zarówno przez wykonywanie urzędu publicznego, jak i przez akty prywatne wykonywane w Kościele, następujące błędne i heretyckie tezy:

1. Osoba usprawiedliwiona nie jest w stanie przy pomocy łaski Bożej wypełniać obiektywnych wymogów Bożego prawa, jak gdyby dla usprawiedliwionego było niemożliwe zachowywanie przykazań Bożych; albo też w sensie, że łaska Boża, dokonując w człowieku usprawiedliwienia, nie dokonywała zawsze i z samej swej natury nawrócenia z wszelkiego ciężkiego grzechu; albo też nie była wystarczająca dla nawrócenia od wszelkiego ciężkiego grzechu.
2. Chrześcijanie, którzy uzyskali rozwód cywilny ze współmałżonkiem, z którym zawarli ważne małżeństwo, i zawarli małżeństwo cywilne z inną osobą za życia swego współmałżonka, którzy żyją *more uxorio* ze swoim cywilnym partnerem i postanawiają trwać w tym stanie z pełną świadomością natury swego aktu i z pełnym przyzwoleniem woli, nie muszą koniecznie znajdować się w stanie grzechu śmiertelnego, mogą też otrzymywać łaskę uświęcającą i wzrastać w miłości.
3. Chrześcijanin może posiadać pełną świadomość prawa Bożego i postanowić dobrowolnie pogwałcić je w poważnej materii, a jednak nie znajdować się w konsekwencji tego aktu w stanie grzechu śmiertelnego.
4. Człowiek może, pomimo że stosuje się do ustanowionego przez Boga zakazu, grzeszyć przeciwko Bogu przez sam ten akt posłuszeństwa.
5. Sumienie może prawdziwie i słusznie osądzić, że stosunki seksualne pomiędzy osobami, które zawarły ze sobą małżeństwo cywilne, pomimo iż jedna lub obie strony pozostają w małżeństwie sakramentalnym z inną osobą, mogą być niekiedy moralnie dozwolone, pożądane czy nawet nakazane przez Boga.
6. Zasady i normy moralne zawarte w Objawieniu Bożym oraz w prawie naturalnym nie obejmują zakazów, które absolutnie zabraniają konkretnych rodzajów zachowań ze względu na fakt, że zawsze stanowią one poważne wykroczenie ze względu na swą naturę.
7. Nasz Pan Jezus Chrystus pragnie, aby Kościół porzucił swą odwieczną dyscyplinę zabraniającą przystępowania do Eucharystii osobom rozwiedzionym, które zawarły kolejne związki, oraz odmawiającą takim osobom rozgrzeszenia, o ile nie wyrażą one skruchy z powodu swego stanu życia oraz silnej woli poprawy.”

⁸ Odnoszące się do tych siedmiu tez teksty źródłowe, zamieszczone w liście do kardynałów i patriarchów:

1. Sobór tryd., sesja VI, kan. 18: „Gdyby ktoś mówił, że nawet człowiek usprawiedliwiony i posiadający łaskę nie jest w stanie zachować przykazań Bożych – niech będzie wyklęty” (DH 1568). Patrz też: Rodz 4, 7; Powt 30, 11–19; Ekl 15, 11–22; Mk 8, 38; Łk 9, 26; Żyd 10; 26–29; 1 Jan 5, 17; Zosimus, 15.

- (lub 16.) synod w Kartaginie, kan. 3 o łasce, DH 225; Feliks III, 2. synod w Orange, DH 397; Sobór tryd., sesja V, kan. 5; sesja 6, kan. kan. 18–20, 22, 27 i 29; Pius V, bulla *Ex omnibus afflictionibus. O błędach Michała Bajusa*, 54, DH 1954; Innocenty X, konstytucja *Cum occasione. O błędach Korneliusza Jansena*, 1, DH 2001; Klemens XI, konstytucja *Unigenitus. O błędach Pasquiera Quesnela*, 71, DH 2471; Jan Paweł II, ekshortacja *Reconciliatio et poenitentia*, 17, AAS LXXVII (1985); *Veritatis splendor*, 65–70, AAS LXXXV (1993), 1185–1189, DH 4964–4967.
2. Mk 10, 11–12: „Ktokolwiek opuściłby żonę swoją, o pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej. I jeśli by żona opuściła męża swego, a wyszłaby za drugiego, cudzołoży”. Patrz też: Wj 20, 14; Mt 5, 32 i 19, 9; Łk 16, 18; 1 Kor 7, 10–11; Żyd 10, 26–29; Sobór tryd., sesja VI, kan. kan. 19–21, 27, DH 1569–1571; sesja IV, kan. 5 i 7, DH 1805 i 1807; Innocenty XI, potępione tezy „laksystów”, 62–63, DH 2162–2163; Aleksander VIII, dekret Świętego Oficjum o „grzechu filozoficznym”, DH 2291; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 65–70, AAS LXXXV (1993), 1185–1189, DH 4964–4967.
3. Sobór tryd., sesja VI, kan. 20: „Gdyby ktoś mówił, że człowiek usprawiedliwiony, bez względu na stopień doskonałości, nie jest zobowiązany przestrzegać przykazań Boga i Kościoła, ale tylko wierzyć, jakby Ewangelia była prostą i bezwzględną obietnicą życia wiecznego, bez warunku przestrzegania przykazań – niech będzie wyklęty”. Patrz też: Mk 8, 38; Łk 9, 26; Żyd 10, 26–29; 1 Jan 5, 17; Sobór tryd., sesja VI, kan. kan. 19 i 27; Klemens XI, konstytucja *Unigenitus. O błędach Pasquiera Quensela*, 71, DH 2471; Jan Paweł II, ekshortacja *Reconciliatio et poenitentia*, 17, AAS LXXVII (1985), 222; *Veritatis splendor*, 65–70, AAS LXXXV (1993), 1185–1189, DH 4964–4967.
4. Ps 18, 8: „Zakon Pański nieskalany, nawracający duszę”. Patrz też: Ekl 15, 21; Sobór tryd., sesja VI, kan. 20; Klemens XI, konstytucja *Unigenitus. O błędach Pasquiera Quensela*, 71, DH 2471; Leon XIII, *Libertas praestantissimum*, ASS XX (1887–1888), 598, DH 3248; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 40, AAS LXXXV (1993), 1165, DH 4953.
5. Sobór tryd., sesja VI, kan. 21: „Gdyby ktoś mówił, że Bóg dał ludziom Jezusa Chrystusa jako Odkupiciela, któremu mają ufać, a nie również jako prawodawcę, którego mają słuchać – niech będzie wyklęty”.
Sobór tryd., sesja XXIV, kan. 2: „Gdyby ktoś mówił, że chrześcijanie mogą mieć jednocześnie wiele żon i że żadne prawo Boże tego nie zakazuje – niech będzie wyklęty”.
Sobór tryd., sesja XXIV, kan. 5: „Gdyby ktoś mówił, że węzeł małżeński może być rozwiązany z powodu herezji, uciążliwości pożycia lub ciągłej nieobecności małżonka – niech będzie wyklęty”; DH 1805.
Sobór tryd., sesja XXIV, kan. 7: „Gdyby ktoś mówił, że Kościół jest w błędzie, gdy nauczał i naucza zgodnie z nauką Ewangelii i apostołów, iż z powodu cudzołóstwa jednego z małżonków węzeł małżeński nie może być rozwiązany, i żadna ze stron, nawet niewinna, która nie dała powodu do cudzołóstwa, nie może zawrzeć innego małżeństwa za życia swego małżonka, oraz że cudzołoży mąż, który opuściwszy cudzołożną żonę pojął inną, i żona, która opuściwszy cudzołożnego męża wyszła za innego – niech będzie wyklęty”; DH 1807.
Patrz też: Ps 5, 5; Ekl 15, 21; Żyd 10, 26–29; Jak 1, 13; 1 Jan 3, 7; Innocenty XI, potępione tezy „lak-

Kościola. Wyliczając tych siedem tez nie mamy intencji przedstawienia wyczerpującej listy wszystkich herezji oraz błędów, których osoba bezstronna, usiłującą odczytywać *Amoris laetitia* w jej naturalnym i oczywistym sensie, mogłaby się w niej doszukać, czy to głoszonych wprost, pośrednio czy też pochwalanych: list przesłany do wszystkich kardynałów Kościoła oraz katolickich patriarchów wschodnich wylicza 19 takich tez. My ze swej strony staramy się zebrać tezy,

systów”, 62–63, DH 2162–2163; Klemens XI, konstytucja *Unigenitus*, O błędach Pasquiera Quensela, 71, DH 2471; Leon XIII, *Libertas praestantissimum*, ASS XX (1887–1888), 598, DH 3248; Pius XII, dekret Świętego Oficjum o etyce sytuacyjnej, DH 3918; II Sobór wat., konstytucja *Gaudium et spes*, 16; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 54, AAS LXXXV (1993), 1177; *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1786–1787.

6. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 115: „Každy z nas wie, jak doniosła jest nauka stanowiąca centralny temat tej Encykliki, którą dziś przypomina z mocą swego autorytetu Następca Piotra. Každy z nas jest w stanie dostrzec, jak wielką wagę – nie tylko dla pojedynczych osób, ale dla całej społeczności – ma ponowne stwierdzenie powszechności i niezmienności przykazań moralnych, a w szczególności tych, które bez wyjątku i zawsze zakazują czynów wewnętrznie złych”; DH 4971

Patrz też: Rz 3, 8; 1 Kor 6, 9–10; Gal 5, 19–21; Obj 22, 15; IV Sobór lat., rozdz. 22, DH 815; Sobór w Konstancji, bulla *Inter cunctas*, 14, DH 1254; Paweł VI, *Humanae vitae*, 14, AAS LX (1968), 490–491; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 83, AAS LXXXV (1993), 1199, DH 4970.

7. 1 Kor 11, 27: „Tak więc ktokolwiek by jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej”.

Familiaris consortio, 84: „Pojednanie w sakramencie pokuty – które otworzyłoby drogę do komunii eucharystycznej – może być dostępne jedynie dla tych, którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy dla ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się, «postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom»”.

II Sobór lat., kan. 22, DH 717: „Ponieważ spośród innych kwestii ta jedna niepokoi Kościół szczególnie głęboko, mianowicie sprawa fałszywej pokuty, napominamy naszych współbraci [biskupów] i prezbiterów, aby nie pozwalali na to, by dusze ludzi świeckich oszukiwane były za sprawą fałszywej pokuty i przez to porywane do piekieł. Fałszywa zaś pokuta polega na tym, że czyni się ją za jeden tylko grzech przy zlekceważeniu wielu innych, albo pokutuje się za jeden grzech nie wyrzekając się innego”.

Patrz też: Mt 7, 6; Mt 22, 11–13; 1 Kor 11, 28–30; Żyd 13, 8; Sobór tryd., sesja XIV, *Dekret o pokucie*, rozdz. 4; Sobór tryd., sesja XIII, *Dekret o Najświętszej Eucharystii*, DH 1646–1647; Innocenty XI, potężne tezy „laksystów”, 60–63, DH 2160–2163; Jan Paweł II, *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1385, 1451 i 1490.

które przytoczone powyżej wypowiedzi, akty i zaniedbania ze strony Waszej Świątobliwości wspierają i propagują, stwarzając wielkie i bezpośrednie zagrożenie dla dusz.

W tej krytycznej godzinie zwracamy się do *cathedra veritatis*, Kościoła Rzymskiego, posiadającego na mocy prawa Bożego prymat nad wszystkimi Kościołami, a którego jesteśmy i pragniemy na zawsze pozostać lojalnymi dziećmi, i z całym należnym szacunkiem nalegamy, aby Wasza Świątobliwość publicznie odrzucił te tezy, wykonując w ten sposób polecenie dane przez naszego Pana Jezusa Chrystusa św. Piotrowi, a w osobie jego także wszystkim następcom św. Piotra aż do skończenia świata: „Ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty kiedyś, nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich”.

Pokornie prosimy Waszą Świątobliwość o błogosławieństwo apostoelskie, zapewniając o naszym synowskim oddaniu w naszym Panu Jezusie Chrystusie oraz o naszych modlitwach w intencji Kościoła.

Wyjaśnienie

Aby wyjaśnić nasze *correctio* oraz przedstawić silniejszą zaporę przeciwko szerzeniu się błędów, pragniemy zwrócić uwagę na dwa główne źródła błędu, które wydają się nam podsycać wymienione przez nas herezje. Mamy tu na myśli po pierwsze błędne rozumienie Objawienia Bożego, które jest powszechnie określane mianem modernizmu, po drugie zaś doktryny głoszone przez Marcina Lutera.

Problem modernizmu

Katolicka interpretacja Objawienia Bożego jest często odrzucana przez współczesnych teologów, co prowadzi w konsekwencji do powszechnej wśród katolików dezorientacji w kwestii natury Objawienia oraz wiary. Aby uniknąć wszelkich nieporozumień, jakie mogłyby wynikać z tego pomieszania pojęć, a także uzasadnić nasze twierdzenie o propagowaniu herezji w Kościele, przedstawimy katolicką interpretację Objawienia oraz wiary, których trzymamy się w niniejszym dokumencie.

Jest to również niezbędne w tym celu, aby odpowiedzieć na ustępy *Amoris letitia*, w których stwierdza się, że należy się trzymać nauczania Chrystusa oraz Magisterium Kościoła. Mamy tu na myśli m.in. następujące ustępy: „[...] w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania [...]” (AL 3); „Wierni nauczaniu Chrystusa spoglądamy na rzeczywistość współczesnej rodziny w całej jej złożoności [...]” (AL 32); „W tym sensie powinny być ponownie odkryte encyklika *Humanae vitae* i ekshortacja apostołska *Familiaris consortio* [...]” (AL 222); „Słowa Mistrza (por. Mt 22, 30) i św. Pawła (por. 1 Kor 7, 29–31) o małżeństwie nie przez przypadek umieszczone są w kontekście ostatecznego i definitywnego wymiaru naszej egzystencji, który musimy odzyskać” (AL 325). Ustępy te mogły być postrzegane jako zapewnienie, że żadna z tez zawartych w *Amoris letitia* nie przyczynia się do propagowania błędów sprzecznych z doktryną katolicką. Wyjaśnienie prawdziwej natury przyłgnięcia do katolickiego nauczania pozwoli zrozumieć nasze twierdzenie, że *Amoris letitia* w istocie przyczynia się do rozpowszechniania się takich błędów.

Prosimy więc Waszą Świątobliwość, by wolno nam było przypomnieć następujące prawdy, nauczane przez Pismo św., Tradycję, powszechną zgodę ojców i Magisterium Kościoła, a stanowiące streszczenie katolickiego nauczania o naturze wiary, Objawienia, nieomyślności Magisterium oraz o herezji:

1. Ewangelie św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, których historyczny charakter Kościół stanowczo potwierdza, wiernie przekazują, co Jezus Chrystus, żyjąc pomiędzy ludźmi, rzeczywiście uczynił i czego nauczał dla ich wiecznego zbawienia, aż po dzień swego wniebowstąpienia⁹.
2. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. W konsekwencji wszystkie Jego nauki są naukami samego Boga¹⁰.
3. Wszystkie prawdy wiary katolickiej są prawdami przekazanymi przez Boga¹¹.

⁹ Klemens VI, *Super quibusdam*, do katolików Armenii, kw. 14, DH 1065: „Pytamy was, czy wierzyliście i wierzyacie, że Nowy i Stary Testament, we wszystkich ich księgach, które przekazał nam autorytet Kościoła Rzymskiego, zawiera pewną prawdę we wszystkich rzeczach”.

II Sobór wat., *Dei verbum*, 18–19: „Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i utrzymuje, że cztery Ewangelie są pochodzenia apostołowskiego. Co bowiem Apostołowie na polecenie Chrystusa głosili, to później oni sami oraz mężowie apostołscy pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie nam przekazali, jako fundament wiary, mianowicie czteropostaciową Ewangelię według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Święta Matka-Kościół silnie i bardzo stanowczo utrzymywał i utrzymuje, że cztery wspomniane Ewangelie, których historyczność bez wahania stwierdza, podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i tego uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba”.

Patrz też: Łk 1, 1–4; Jan 19, 35; 2 Piotr 1, 16; Pius IX, *Syllabus*, 7; Leon XIII, *Providentissimus Deus*, ASS XXVI (1893–1894), 276–277; Pius X, *Lamentabili sane*, 13–17; *Præstantia scripturæ*, ASS XL (1907), 724nn.

¹⁰ 1 Jan 5, 10: „Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boga w sobie. Kto nie wierzy Synowi, czyni go kłamcą [...]”.

Sobór chalc., *Definicja wiary*: „Zgodnie ze świętymi Ojcami, wszyscy jednomyślnie uczymy wyznawać, że jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z duszy rozumnej i ciała, współistotny Ojcu co do Bóstwa i współistotny nam co do człowieczeństwa [...]”.

II Sobór wat., *Dei verbum*, 4: „Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez Proroków, «na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna» (por. Żyd 1, 1–2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże”.

Patrz też: Mt 7, 29; Mt 11, 25–27; Mk 1, 22; Łk 4, 32; Jan 1, 1–14; Pius X, *Lamentabili sane*, 27.

¹¹ I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 3: „Kościół katolicki wyznaje, iż ta wiara, która jest początkiem zbawienia ludzkiego, jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą wierzymy, pod wpływem natchnienia i z pomocą łaski Bożej, że prawdą jest to, co Bóg objawił”.

Pius X, *Lamentabili sane*, 22 (teza potępiona): „Dogmaty, które Kościół podaje jako objawione, nie są prawdami pochodzenia Boskiego [...]”.

4. Wierząc w te prawdy z uległością, stanowiącą akt teologicznej cnoty wiary, wierzymy świadectwu mówiącego. Akt wiary boskiej jest szczególną formą powszechnej aktywności intelektu, polegającej na akceptowaniu danej tezy ze względu na autorytet tego, kto ją głosi, jako że uznaje go za uczciwego i wiarygodnego odnośnie do twierdzenia, które wygłasza. Aktem wiary boskiej wierzy się w prawdy przekazywane przez Boga, ponieważ jest On Bogiem, zatem jest prawdomówny i wiarygodny¹².
5. Wiara w świadectwo Boskie różni się od wiary w świadectwo istot ludzkich, ponieważ Bóg jest wszechwiedzący i doskonale dobry. W konsekwencji nie może On ani kłamać, ani być wprowadzany w błąd. Ponieważ prawdy wiary katolickiej są nam przekazywane przez Boga, przyzwolenie wiary im okazywane jest jak najbardziej zasadne. Katolik nie może mieć racjonalnych podstaw do wątpienia ani odrzucania którejkolwiek z tych prawd¹³.

Patrz też: 1 Tes 2, 13; Pius X, *Lamentabili sane*, 23–26; *Pascendi Dominici gregis*, ASS XL (1907), 611; Paweł VI, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae*, DH 4538.

¹² Jan 3, 11: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, że my co wiemy, mówimy, i o tym cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie”.

Jan 14, 6: „Jam jest droga, i prawda, i życie”.

1 Jan 5, 9–10: „Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest, bo to jest świadectwo Boże, które większe jest, że świadczył o Synu swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boga w sobie. Kto nie wierzy Synowi, czyni Go kłamcą [...]”.

I Sobór wat., *Dei verbum*, rozdz. 3, kan. 2: „Gdyby ktoś mówił, że wiara boska nie różni się od naturalnej wiedzy o Bogu i o rzeczach dotyczących moralności, i z tego powodu dla wiary boskiej nie jest wymagane, aby ze względu na objawiającego Boga wierzyć w prawdę objawioną – niech będzie wyklęty”.

Pius X, *Lamentabili sane*, 26 (teza potępiona): „Dogmaty wiary należy pojmować według ich funkcji praktycznej, tzn. jako obowiązujące w działaniu, nie zaś jako zasady wierzenia”.

Pius X, *Przysięga antymodernistyczna*, DH 3542: „Z wszelką pewnością utrzymuję i szczerze wyznaję, że wiara nie jest ślepym uczuciem religijnym, wyłaniającym się z głębin podświadomości pod wpływem serca i pod działaniem dobrze usposobionej woli, lecz prawdziwym rozumowym uznaniem prawdy przyjętej z zewnątrz ze słuchania, mocą którego wszystko to, co powiedział, zaświadczył i objawił Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz, uznajemy za prawdę dla powagi Boga najbardziej prawdomównego”.

Patrz też: Jan 8, 46 i 10, 16; Rz 11, 33; Żyd 3, 7 i 5, 12; Pius IX, *Qui pluribus*, *Acta* (Rzym 1854), 1/1, 6–13; *Syllabus*, 4–5; Pius X, *Lamentabili sane*, 20; *Pascendi Dominici gregis*, ASS XL (1907), 604nn; Jan Paweł II, deklaracja *Dominus Iesus. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, 7.

¹³ Liczb 23, 19: „Nie jest Bóg jak człowiek, aby kłamał [...]”.

6. Sam rozum ludzki jest zdolny wykazać prawdziwość wiary katolickiej opartej na dostępnych dla wszystkich dowodach Boskiego pochodzenia Kościoła katolickiego; dowodzenie takie nie może jednak zrodzić aktu wiary. Teologiczna cnota wiary i akt wiary mogą być jedynie skutkiem łaski Bożej. Człowiek, który posiada tę cnotę, a jednak w sposób dobrowolny i świadomy wybiera odrzucenie prawdy wiary katolickiej, popełnia grzech śmiertelny i traci życie wieczne¹⁴.

Pius IX, *Qui pluribus*, DH 2778: „Któż zaś nie wie – czy też może nie wiedzieć – że Bogu, gdy mówi, trzeba dawać wiarę, i że nic nie jest bardziej zgodne z rozumem właśnie, jak to, by znajdować zaspokojenie w rzeczach, co do których trwa się w przekonaniu, że zostały objawione przez Boga, który nie może się mylić ani w błąd wprowadzać, i by do rzeczy tych mocno przyłgnąć?”

I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 3: „Kościół katolicki wyznaje, iż ta wiara, która jest początkiem zbawienia ludzkiego, jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą wierzymy, pod wpływem natchnienia i z pomocą łaski Bożej, że prawdą jest to, co Bóg objawił. Wierzymy zaś tak nie z powodu wewnętrznej prawdziwości tych rzeczy, którą mogliśmy poznać za sprawą naturalnego światła rozumu, ale wierzymy uznając autorytet objawiającego Boga, który nie może się mylić, ani wprowadzać w błąd”.

I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 3, kan. 6: „Gdyby ktoś mówił, że w tym samym położeniu znajdują się wierni i ci, którzy jeszcze nie doszli do jedynej prawdziwej wiary, tak że katolicy mogą mieć słuszny powód, aby wiarę, którą już przyjęli pod wpływem nauczania Kościoła, poddać w wątpliwość z zawieszeniem swej zgody, aż nie zdobędą naukowego potwierdzenia wiarygodności i prawdziwości swej wiary – niech będzie wyklęty”.

II Sobór wat., *Lumen gentium*, 12: „Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego, nie może zbłądzić w wierze [...]”.

Paweł VI, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae*, DH 4538: „Wszystkie jednak dogmaty, ponieważ zostały objawione, należy przyjąć tą samą wiarą Boską”.

Patrz też: Obj 3, 14; Innocenty XI, potępione tezy „laksystów”, 20–21, DH 2120–2021; Pius IX, *Syllabus*, 15–18; Pius X, *Lamentabili sane*, 25.

¹⁴ Mk 16, 20: „Oni zaś wyszedłszy, przepowiadali wszędzie; a Pan dopomagał i potwierdzał słowa przez cuda w ślad idące”.

2 Kor 3, 5: „[...] nie żebyśmy byli w stanie pomyśleć coś sami od siebie, jakby sami z siebie, ale zdolność nasza jest z Boga”.

1 Piotr 3, 15: „Pana zaś Chrystusa czcicie w sercach waszych, zawsze gotowi do odpowiedzi każdemu, co się domaga od was sprawy z tej nadziei [...]”

Tyt 3, 10–11: „Człowieka heretyka po pierwszym i drugim napomnieniu unikaj, wiedząc, że kto jest taki, jest przewrotny i grzeszny, a jest własnym sądem potępiony”.

Obj 22, 19: „A jeśli by kto ujął ze słów księgi proroctwa tego, odejmie Bóg część jego z księgi życia i z miasta świętego”.

7. Prawdziwość twierdzenia polega na jego zgodności z rzeczywistością, czyli – jak naucza scholastyka – na *adequatio rei et intellectus*. W konsekwencji prawda zawsze pozostaje prawdą, niezależnie od tego przez kogo, kiedy i w jakich okolicznościach jest rozpatrywana. Żadna prawda nie może być sprzeczna z jakąkolwiek inną prawdą¹⁵.
8. Wiara katolicka nie wyczerpuje całej prawdy o Bogu, ponieważ tylko Boski intelekt jest w stanie w pełni zrozumieć istotę Boską. Niemniej jednak każda prawda wiary katolickiej jest w całości i kompletnie prawdziwa w tym sensie, że cechy rzeczywistości, które opisuje, są dokładnie takie, jakimi te prawdy je przedstawiają. Nie ma sprzeczności pomiędzy treścią nauki wiary a rzeczywistym stanem rzeczy¹⁶.

I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 3: „aby posłuszeństwo naszej wiary pozostawało w zgodzie z rozumem, dla poparcia swego Objawienia Bóg raczył połączyć z wewnętrznymi pomocami Ducha Świętego zewnętrzne argumenty, którymi są dzieła Boże, przede wszystkim cuda i prorocтва, które – choć wybitnie pokazują wszechmoc i nieskończoną wiedzę Boga – są najpewniejszymi znakami Bożego objawienia i odpowiadają zdolności rozumienia wszystkich [ludzi]. Zarówno Mojżesz, jak i prorocy, a zwłaszcza Chrystus Pan dokonali wiele najwyraźniejszych cudów oraz wypowiadali prorocтва. [...] Abyśmy zaś mogli spełnić obowiązek radosnego przyjęcia prawdziwej wiary i wytrwania w niej bez wahania, przez swojego jednorodzonego Syna Bóg ustanowił Kościół i wyposażył go w wyraźne znamiona swego ustanowienia, aby wszyscy mogli go rozpoznać jako opiekuna i nauczyciela objawionego słowa. Wszystkie bowiem [te rzeczy], tak liczne i tak zdumiewające, które zostały przez Boga rozporządzone ze względu na widoczne uwierzytelnienie wiary chrześcijańskiej, odnoszą się tylko do Kościoła katolickiego”.

Patrz też: 2. synod w Orange, kan. 7; Innocenty XI, potępione tezy „laksystów” 20–21; Grzegorz XVI, *Tezy przypisywane L.-E. Bautainowi*, 6, DH 2756; Pius IX, *Syllabus*, 15–18; Pius X, *Pascendi Dominici gregis*, ASS XL (1907), 596–597; *Przysięga antymodernistyczna*, DH 3539; Pius XII, *Humani generis*, AAS XLII (1950), 571.

¹⁵ II Sobór wat., *Gaudium et spes*, 15: „Człowiek słusznie sądzi, że uczestnicząc w świetle Bożej myśli góruje swym rozumem nad światem rzeczy. [...] Umysł bowiem nie jest zacieśniony do samych zjawisk, lecz może z prawdziwą pewnością ująć rzeczywistość poznawalną [...]”.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 27: „Ze swej natury każda prawda, choćby cząstkowa, jeśli jest rzeczywiście prawdą, jawi się jako uniwersalna. To co jest prawdziwe, musi być prawdziwe zawsze i dla wszystkich”.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 82: „Dochodzimy tu zatem do drugiego postulatu: należy wykazać, że człowiek jest zdolny dojść do poznania prawdy; chodzi przy tym o poznanie, które dociera do prawdy obiektywnej poprzez *adequatio rei et intellectus*, o której mówią Doktorzy Scholastyki”.

Patrz też: Pius XII, *Humani generis*, AAS XLII (1950), 562–563, 571–572, 574–575; Jan XXIII, *Ad Petri cathedram*, AAS LI (1959), 501–502; Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 4–10, 12–14, 49, 54, 83–85, 95–98.

¹⁶ 1 Kor 2, 9–10: „Ale jak napisano: Czego «oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie wstąpiło, co zgotował Bóg tym, którzy Go miłują». Nam zaś objawił Bóg przez Ducha swojego [...]”.

9. Słowo Boże, które przekazuje prawdy wiary katolickiej, jest wyrażone w językach ludzkich. Natchniony hebrajski i grecki tekst Pisma św. pochodzi całkowicie i we wszystkich swych częściach od samego Boga. Nie jest to jedynie czysto ludzka relacja czy też interpretacja objawienia Bożego i żadna część z jego treści nie pochodzi jedynie z inspiracji ludzkiej. Wierząc w nauczanie Pisma św. wierzymy bezpośrednio Bogu. Nie wierzymy słowom wypowiedzianym przez Boga ze względu na wiarę pokładaną w świadectwie jakiejś innej, nieboskiej osoby czy też osób¹⁷.

1 Kor 2, 12–13: „My zaś otrzymaliśmy nie ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co Bóg nam darował. I to opowiadamy [...]”.

Pius XII, *Humani generis*, DH 3882–3883: „Jeszcze śmielsi twierdzą, że można i trzeba to zrobić, bo tajemnice wiary, według nich, nie dadzą się nigdy określić pojęciami jednoznacznie przybliżonymi i zmiennymi w czasie, które w pewnym stopniu określając prawdę, nieuniknienie ją wszakże zniekształcają. Dlatego nie uważają za rzecz niedorzeczną, a w ręcz konieczną, zastępowanie w teologii dawnych pojęć nowymi, w zależności od rozmaitych filozofii, którymi posługuje się teologia jakby narzędziem pracy w ciągu wieków, a to w tym celu, aby uprzystępnąć ludziom zawsze jednakie prawdy Boskie różnymi ujęciami, choćby nawet w pewnej mierze sprzecznymi, ale – jak powiadają – równoznacznymi. [...] Wynika jasno z tego, co powiedzieliśmy, że podobne tendencje nie tylko wiodą do relatywizmu dogmatycznego, lecz go w rzeczy samej już zawierają”.

Paweł VI, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae*, 5, DH 4540: „Samo natomiast znaczenie formuł dogmatycznych zawsze pozostaje w Kościele prawdziwe i stałe, nawet wtedy, gdy jest głębiej wyjaśniane i pełniej rozumiane. Wierni powinni więc odrzucić opinię, według której: 1) formuły dogmatyczne (lub jakiś ich rodzaj) nie mogłyby dokładnie wyrażać prawdy, lecz tylko w jej zamiennych przybliżeniach, które są w jakiś sposób jej zniekształceniami lub podlegają zmianie; 2) wspomniane formuły wyrażają prawdę w sposób nieokreślony, i dlatego należy jej ciągle szukać przy pomocy owych przybliżeń”.

Patrz też: Pius X, *Lamentabili sane*, 4.

¹⁷ 1 Tes 2, 13: „Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjąwszy głoszone przez nas słowo Boże, przyjęliście je, nie jak słowo ludzkie, ale (jak jest prawdziwie) jako słowo Boga”.

2 Tym 3, 16: „Wszelkie Pismo, od Boga natchnione, pożyteczne jest do nauczania”.

2 Piotr 1, 20–21: „[...] żadnego z proroctw Pisma nie wyklada się własnym tłumaczeniem. Gdyż proroctwo nie przez wolę ludzką zostało kiedyś przyniesione, ale ludzie święci Boży mówili natchnieni Duchem Świętym”.

Pius XII, *Divino afflante Spiritu*, AAS XXXV (1943), 299–300: „Wreszcie jest zupełnie niedopuszczalne, «aby natchnienie ograniczyć do niektórych części Pisma św. lub przypuszczać, że pisarz biblijny się myli», gdyż boskie natchnienie «nie tylko wyklucza wszelki błąd, ale to wykluczenie i odrzucenie jest tak konieczne, jak koniecznym jest, że Bóg, Prawda najwyższa, nie może być sprawcą jakiegokolwiek błędu. Taka jest pierwotna i niezmienna wiara Kościoła». Naukę tę, którą nasz Poprzednik Leon XIII z tak stanowczą powagą wyłożył, i My powagą naszą przedsta-

10. Kiedy Kościół katolicki nieomylnie naucza, że dane twierdzenie jest objawioną przez Boga częścią wiary katolickiej i musi być przyjęte *de fide*, katolicy, którzy przyjmują to nauczanie, wierzą w to, co Bóg przekazał, dlatego, iż to On to przekazał¹⁸.
11. Języki, w których jest wyrażone Objawienie Boże, jak również kultury i wydarzenia historyczne, które te języki ukształtowały, nie krępują, nie wypaczają ani też nie dodają niczego do Objawienia Bożego, które jest w nich wyrażone. Żadna część ani aspekt ksiąg Pisma św. czy też nieomylnego nauczania Kościoła dotyczącego treści Objawienia nie jest rezultatem samych tylko uwarunkowań historycznych i językowych, w których są one wyrażone, ale woli przekazującego nam prawdy Boga. Zatem żadna część nauczania Kościoła nie może być rewidowana ani odrzucana w oparciu o twierdzenie, że jest ona wytworem raczej okoliczności historycznych niż [elementem] Objawienia Bożego¹⁹.

wiamy i nalegamy, aby przez wszystkich była sumiennie zachowywana. Poza tym postanawiamy, aby do przestróg i zachęt, tak mądrze wyrażonych przez Leona XIII, również i dzisiaj stosować się bez zastrzeżeń”.

II Sobór wat., *Dei verbum*, 11: „[...] święta Matka Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. Jan 20, 31; 2 Tym 3, 16; 2 Piotr 1, 19–21; 3, 15–16) Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane. Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorowie przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał”.

Patrz też: Jan 10, 16 i 35; Żyd 3, 7 i 5, 12; Leon XIII, *Providentissimus Deus*, DH 3291–3292; Pius X, *Lamentabili sane*, 9–11; *Pascendi Dominici gregis*, ASS XL (1907), 612–613; Benedykt XV, *Spiritus Paraclitus*, AAS XII (1920), 393; Pius XII, *Humani generis*, DH 3887.

¹⁸ 1 Tes 2, 13: „Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjąwszy głoszone przez nas słowo Boże, przyjęliście je, nie jak słowo ludzkie, ale (jak jest prawdziwie) jako słowo Boga [...]”.

I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 3: „Kościół katolicki wyznaje, iż ta wiara, która jest początkiem zbawienia ludzkiego, jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą wierzymy, pod wpływem natchnienia i z pomocą łaski Bożej, że prawdą jest to, co Bóg objawił. Wierzymy zaś tak nie z powodu wewnętrznej prawdziwości tych rzeczy, którą moglibyśmy poznać za sprawą naturalnego światła rozumu, ale wierzymy uznając autorytet objawiającego Boga, który nie może się mylić, ani wprowadzać w błąd. [...] Następnie wiarą boską i katolicką należy wierzyć w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym spisanym lub przekazanym, i jest do wierzenia przedkładane przez Kościół – albo uroczystym orzeczeniem, albo zwyczajnym i powszechnym nauczaniem – jako objawione przez Boga”.

Patrz też: Jan 10, 16; Żyd 3, 7 i 5, 12; Pius XII *Mystici corporis Christi*, AAS XXXV (1943), 216.

¹⁹ Pius XII, *Humani generis*, DH 3883: „[...] Kościół nie może wiązać się z jakimkolwiek krótkotrwałym

12. Magisterium Kościoła po śmierci ostatniego z apostołów musi być rozumiane i traktowane jako spójna całość. Nie jest ono podzielone na dawne oraz współczesne, czy też żywe Magisterium, które mogłoby ignorować wcześniejsze Magisterium czy też dowolnie je rewidować²⁰.

systemem filozoficznym; na tak kruchych podstawach nie opierają się bezsprzecznie osiągnięcia jednomyślne wielowiekowych wysiłków uczonych katolickich nad zrozumieniem dogmatu.

Przeciwnie, opierają się one na zasadach i pojęciach, wynikających z prawdziwego poznania rzeczy stworzonych, przy czym w zdobywaniu prawd przyświecała umysłowi ludzkiemu, jak gwiazda, prawda Objawiona przez Boga, poprzez pośrednictwo Kościoła. Dlatego to niektóre z takich pojęć zostały przez Sobory Powszechne wykorzystane, a nawet usankcjonowane tak, że nie wolno od nich odstępować”.

Paweł VI, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae*, 5, DH 4540: „Samo natomiast znaczenie formuł dogmatycznych zawsze pozostaje w Kościele prawdziwe i stałe, nawet wtedy, gdy jest głębiej wyjaśniane i pełniej rozumiane. Wierni powinni więc odrzucić opinię, według której: 1) formuły dogmatyczne (lub jakiś ich rodzaj) nie mogłyby dokładnie wyrażać prawdy, lecz tylko w jej zamiennych przybliżeniach, które są w jakiś sposób jej zniekształceniami lub podlegają zmianie; 2) wspomniane formuły wyrażają prawdę w sposób nieokreślony, i dlatego należy jej ciągle szukać przy pomocy owych przybliżeń”.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 87: „W rzeczywistości należy przyjąć, że nawet jeśli sama formuła jest w pewien sposób związana z określoną epoką i kulturą, zawsze można dostrzec i rozpoznać prawdę lub błąd w niej zawarte, niezależnie od dystansu czasowego i przestrzennego”.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 95: „Słowo Boże nie jest skierowane do jednego tylko narodu lub do jednej tylko epoki. Również orzeczenia dogmatyczne, choć czasem można w nich dostrzec wpływ kultury danej epoki, w jakiej zostały sformułowane, wyrażają prawdę trwałą i ostateczną”.

Jan Paweł II, deklaracja *Dominus Iesus*, 6: „Prawda o Bogu nie zostaje przekreślona ani uszczuplona przez to, że jest wypowiedziana ludzkim językiem. Przeciwnie, pozostaje jedyna, pełna i całkowita, ponieważ Ten, który mówi i działa, jest wcielonym Synem Bożym”.

Patrz też: Jan 10, 35; 2 Tym 3, 16, 2 Piotr 1, 20–21, Obj 22, 18–19; Leon XIII, *Providentissimus Deus*, DH 3288; Pius X, *Lamentabili sane*, 4; Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 84.

²⁰ Gal 1, 9: „Jeśliby wam kto opowiadał ewangelię prócz tej, którąście otrzymali, nie będzie przeklęty”.

I Sobór wat., *Dei Filius*, rozdz. 4, kan. 3: „Gdyby ktoś mówił, że jest możliwe, aby zgodnie z postępowaniem wiedzy niekiedy należało dogmatom podanym przez Kościół, nadać inne znaczenie od tego, jakie przyjmował i przyjmuje Kościół – niech będzie wyklęty”.

Pius X, *Przysięga antymodernistyczna*, DH 3541: „Szczerze przyjmuję naukę wiary przekazaną nam od Apostołów przez prawowiernych Ojców, w tym samym zawsze rozumieniu i pojęciu. Przeto całkowicie odrzucam jako herezję zmyśloną teorię ewolucji dogmatów, które z jednego znaczenia przechodziłyby w drugie, różne od tego, jakiego Kościół trzymał się poprzednio. Potępiam również wszelki błąd, który w miejsce Boskiego depozytu wiary, jaki

13. Papież, który posiada w Kościele najwyższy autorytet, sam również jest związany autorytetem Kościoła – w zgodzie z prawem Bożym i kościelnym. Jest on zobowiązany akceptować i chronić autorytatywne orzeczenia swych poprzedników na urzędzie papieskim²¹.
14. Tezą heretycką jest taka teza, która przeciwstawia się objawionej przez Boga prawdzie, stanowiącej część wiary katolickiej²².
15. Grzech herezji jest popełniany przez osobę, która posiada teologiczną cnotę wiary, jednak później w sposób dobrowolny i świadomy decyduje się odrzucić prawdę wiary katolickiej lub w nią wątpić. Osoba taka popełnia grzech śmiertelny i traci życie wieczne. Osąd Kościoła w kwestii osobistego grzechu herezji jest dokonywany jedynie przez kapłana w sakramencie pokuty²³.

Chrystus powierzył swej Oblubienicy do wiernego przechowywania, podstawia... twory świadomości ludzkiej, które zrodzone z biegiem czasu przez wysiłek ludzi – nadal w nieokreślonym postępie mają się doskonalić”.

Patrz też: 1 Tym 6, 20; 2 Tym 1, 13–14, Żyd 13, 7–9; Jud 3; Pius IX, *Ineffabilis Deus*, DH 2802; Pius X, *Lamentabili sane*, 21, 54, 50, 60 i 62; *Pascendi Dominici gregis*, ASS XL (1907), 616nn; Pius XII, *Humani generis*, DH 3886; Paweł VI, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae*, DH 4540.

²¹ I Sobór wat., *Pastor aeternus*, rozdz. 4: „Duch Święty został bowiem obiecany następcom św. Piotra nie dlatego, aby z pomocą Jego objawienia ogłaszali nową naukę, ale by z Jego pomocą święcie strzegli i wiernie wyjaśniali Objawienie przekazane przez apostołów, czyli depozyt wiary. [...] Zatem ten nigdy nie ustający charyzmat prawdy i wiary został przez Boga udzielony św. Piotrowi oraz jego następcom na tej Stolicy dla wypełniania ich wzniesłego urzędu dla zbawienia wszystkich ludzi, aby cała owczarnia Chrystusa odwrócona przez nich od pokarmu skażonego błędem, karmiona była nauką z nieba [...]”.

II Sobór wat., *Dei verbum*, 10: „Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa. Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on po bożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary”.

Patrz też: Mt 16, 23; Gracjan, *Decretum*, cz. 1, dział 40, rozdz. 6; Innocenty III, 2. kazanie *O konsekracji Biskupa Rzymu*, PL CCXVII, 656; 4. kazanie *O konsekracji Biskupa Rzymu*, PL CCXVII, 670; Pius IX, list *Mirabilis illa constantia* do biskupów Niemiec, DH 3117 (por. DH 3114).

²² Por. Jan Paweł II, Kodeks prawa kanonicznego, kan. 751; Kodeks kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 1436.

²³ Por. Mk 15, 16; Jan 3, 18; Jan 20, 23; Rz 14, 4; Gal 1, 9; 1 Tym 1, 18–20; Jud 3–6; Sobór flor., *Cantate Domino*, DH 1351; Sobór tryd., sesja 14, kan. 9.

16. Kanoniczne przestępstwo herezji jest popełniane, kiedy katolik a) publicznie podaje w wątpliwość lub neguje jedną lub więcej prawd wiary katolickiej, czy też publicznie odmawia podporządkowania się jednej lub więcej prawdzie wiary, nie podaje jednak w wątpliwość ani nie neguje wszystkich tych prawd ani samego istnienia Objawienia chrześcijańskiego; b) jest w tym negowaniu uporczywy. Uporczywość ma miejsce wówczas, gdy taka osoba nadal publicznie podaje w wątpliwość albo neguje jedną lub więcej prawd wiary po tym, jak została ostrzeżona przez kompetentną władzę kościelną, że jej wątpliwości lub negowanie stanowią odrzucenie prawdy wiary, że wątpliwości te powinna odrzucić, a z negowania wycofać się, zaś dana prawda musi zostać publicznie przez osobę ostrzeżoną potwierdzona jako pochodząca z Objawienia Bożego²⁴.

(Powyższe wyjaśnienia dotyczące osobistego grzechu herezji oraz kanonicznego przestępstwa herezji zostały podane wyłącznie w tym celu, aby uwidocznic, że protest nasz nie odnosi się do tej kwestii. Zajmujemy się jedynie tezami heretyckimi propagowanymi przez słowa, akty i zaniedbania Waszej Świątobliwości. Nie posiadamy kompetencji ani intencji wysuwania kanonicznego oskarżenia o herezję.)

Wpływ doktryn głoszonych przez Marcina Lutra

Po wtóre, czujemy się zmuszeni w sumieniu wspomniec tu o zaskakującej sympatii okazywanej przez Waszą Świątobliwość osobie Marcina Lutra oraz o zbieżności pomiędzy głoszonymi przez Lutra poglądami na prawo, usprawiedliwienie oraz małżeństwo a ideami nauczonymi i popieranymi przez Waszą Świątobliwość w *Amoris laetitia* oraz w innych okolicznościach²⁵. Jest to niezbędne, aby nasz protest przeciwko siedmiu tezom heretyckim wymienionym w niniejszym dokumencie mógł być kompletny; pragniemy wykazać, choć w postaci skrótowej, że nie chodzi tu o błędy nie powiązane ze sobą wzajemnie, ale stanowiące w istocie część systemu heretyckiego. Katolicy muszą zostać ostrzeżeni nie tylko odnośnie do tych siedmiu błędów, ale również całego

²⁴ Por. Mt 18, 17; Tyt 3, 10–11; Pius X, *Lamentabili sane*, 7; Jan Paweł II, Kodeks prawa kanonicznego, kan. kan. 751 i 1364; Kodeks kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 1436.

²⁵ W niniejszej części sygnatariusze pragną nie tyle szczegółowo zaprezentować doktrynę Marcina Lutra, w której to dziedzinie nie wszyscy posiadają jednakową wiedzę i kompetencje, co raczej przedstawić pewne błędne koncepcje na temat małżeństwa, usprawiedliwienia oraz prawa, jakie w ich opinii zainspirowały *Amoris laetitia*.

tego heretyckiego systemu, zwłaszcza że Wasza Świątobliwość wygłaszał pochlebne opinie na temat człowieka będącego jego twórcą.

I tak, podczas konferencji prasowej z 26 czerwca 2016 r., Wasza Świątobliwość stwierdził:

„Wierzę, że intencje Marcina Lutra nie były błędne: był reformatorem. Być może pewne metody nie były właściwe, ale w tym czasie, jeśli przeczytamy na przykład historię [Ludwiga von] Pastora – niemieckiego luteranina, który następnie się nawrócił, widząc rzeczywistość tego czasu, i stał się katolikiem – widzimy, że Kościół nie był przykładem do naśladowania: istniała korupcja w Kościele, była światełko, przywiązanie do pieniędzy i władzy. I dlatego Luter zaprotestował. Ponadto był inteligentny i zrobił krok naprzód, uzasadniając, dlaczego to zrobił. A dzisiaj luteranie i katolicy, wraz ze wszystkimi protestantami, zgadzamy się co do nauki o usprawiedliwieniu: w tej kwestii tak ważnej nie błędził.”²⁶

Podczas homilii wygłoszonej w katedrze w Lund w Szwecji 31 października 2016 r. Wasza Świątobliwość powiedział:

„Katolicy i luteranie zaczęliśmy podążać razem drogą pojednania. Obecnie, w kontekście wspólnego upamiętnienia reformacji z 1517 r., mamy nową szansę na uznanie wspólnie przebytej drogi, która w ciągu minionych pięćdziesięciu lat wyrażała się w dialogu ekumenicznym między Światową Federacją Luterancką a Kościołem katolickim. Nie możemy pogodzić się z podziałem i dystansem, jaki rozdzielanie wytworzyło między nami. Możemy to naprawić w kluczowym momencie naszej historii, przewyższając spory i nieporozumienia, które często uniemożliwiały nam zrozumienie siebie nawzajem.

Jezus mówi nam, że Ojciec jest panem winnicy (por. w. 1), że troszczy się o nią i przycina, aby przynosiła owoc obfity (por. w. 2). Ojciec troszczy się nieustannie o naszą relację z Jezusem, aby zobaczyć, czy jesteśmy naprawdę z Nim zjednoczeni (por. w. 4). Patrzy na nas, a Jego spojrzenie pełne miłości zachęca nas, byśmy oczyścili naszą przeszłość i pracowali obecnie, żeby osiągnąć tę przyszłą jedność, której gorąco pragniemy.

Również my musimy spojrzeć z miłością i szczerością na naszą przeszłość i uznać błąd oraz prosić o przebaczenie: sam Bóg jest sędzią. Z taką samą szczerością i miłością trzeba uznać, że nasz podział oddalał się od pierwotnej intuicji ludu Bożego, który w sposób naturalny dąży do trwania

²⁶ <http://www.catholicnewsagency.com/news/full-text-pope-francis-inflight-press-conference-fromarmenia-45222/>

w jedności, a historycznie został utrwalony bardziej przez ludzi władzy tego świata niż ze względu na wolę wiernego ludu, którzy zawsze i wszędzie potrzebuje bezpiecznego i czułego prowadzenia swego Dobrego Pasterza. Pomimo, że z obydwu stron istniało prawdziwe pragnienie wyznawania i bronięcia prawdziwej wiary, to jednak jesteśmy też świadomi, że zasklepiliśmy się w sobie ze strachu lub uprzedzeń wobec wiary wyznawanej przez innych, inaczej rozkładających akcenty czy też używających innego języka. [...]

Duchowe doświadczenie Marcina Lutera jest dla nas wyzwaniem i przypomina nam, że bez Boga nic nie możemy uczynić. «Gdzie mogę znaleźć miłosiernego Boga?» – to pytanie ciągle dręczyło Lutra. Rzeczywiście kwestia właściwej relacji z Bogiem jest decydującym problemem życia. Jak wiadomo, Luter odkrył tego miłosiernego Boga w Radosnej Nowinie Jezusa Chrystusa wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Poprzez wyrażenie «tylko z łaski Boga», przypomina nam, że Bóg zawsze ma inicjatywę i uprzedza wszelką ludzką odpowiedź w tej samej chwili, w której stara się wzbudzić taką odpowiedź. Zatem doktryna o usprawiedliwieniu wyraża istotę ludzkiego życia przed Bogiem.²⁷

Poza stwierdzeniem, że Luter miał słuszność w kwestii usprawiedliwienia, i w ścisłej zgodzie z jego poglądami, stwierdził Wasza Świątobliwość więcej niż raz, że nasze grzechy są miejscem w którym spotykamy Chrystusa (np. podczas homilii z 4 września oraz 18 września 2016 r.), uzasadniając tę tezę słowami św. Pawła, który w istocie chlubi się z własnych „słabości” (*astheneia*, por. 2 Kor 12, 5–9), a nie ze swoich grzechów, aby mogła w nim zamieszkać moc Chrystusa²⁸. W przemówieniu wygłoszonym do członków *Communione e Liberazione* 7 marca 2015 r. Wasza Świątobliwość powiedział:

„Uprzywilejowanym miejscem spotkania jest pieśczęta miłosierdzia Jezusa Chrystusa wobec mojego grzechu. I dlatego, wielokrotnie, słyszeliście ode mnie, że uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem jest mój grzech.”²⁹

²⁷ http://w2.vatican.va/content/francesco/en/homilies/2016/documents/papafrancesco_20161031_omelia-svezia-lund.pdf

²⁸ http://en.radiovaticana.va/news/2014/09/04/pope_recognize_your_sins_and_be_transformed_by_christ/1105890

http://en.radiovaticana.va/news/2014/09/18/pope_at_santa_marta_the_courage_to_admit_we_are_sinners/1106766

²⁹ <http://www.news.va/en/news/the-pope-on-the-sixtieth-anniversary-of-communion>

Ponadto, obok innych twierdzeń zawartych w *Amoris laetitia*, które zostały wymienione w liście przesłanym do wszystkich kardynałów oraz katolickich patriarchów wschodnich, a które zostały określone jako heretyckie, błędne lub wieloznaczne, znajduje się również następujące:

„Jednak nie należy mylić różnych poziomów: nie należy zrzucać na dwie osoby mające swoje ograniczenia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem a Kościołem, ponieważ małżeństwo oznacza «proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych»” (AL 122).

Choć jest prawdą, że sakramentalny znak małżeństwa pociąga za sobą dynamiczny proces [zmierzający] ku uświęceniu, nie ulega jednak wątpliwości, że poprzez sakramentalny znak zjednoczenie Chrystusa z Jego Kościołem jest dzięki łasce odtwarzane w sposób doskonały we wspólnocie małżeńskiej. Nie chodzi tu o nakładanie ogromnego brzemienia na dwie obarczone licznymi ograniczeniami osoby, ale raczej o uznanie działania sakramentu oraz łaski (*res et sacramentum*).

Co szokujące, w cytowanym wyżej ustępie *Amoris laetitia*, podobnie jak w kilku innych miejscach tej ekshortacji, można zauważyć uderzające podobieństwo do lekceważącego stosunku względem małżeństwa, jakie przejawiał Luter. Dla niemieckiego rewolucjonisty katolicka koncepcja sakramentu jako skutecznego *ex opere operato*, w sposób rzekomo „mechaniczny”, jest nie do przyjęcia. Choć zachowuje on rozróżnienie *signum et res*, po 1520 r. i opublikowaniu *Niewoli babilońskiej Kościoła* nie stosuje go już do małżeństwa. Luter neguje sakramentalny charakter małżeństwa argumentując, że nigdzie w Biblii nie można znaleźć wzmianki o tym, aby zostało ono ustanowione przez Boga jako znak czegokolwiek. Twierdzi, że małżeństwo jest jedynie symbolem, dodając, że chociaż może ono wyobrażać zjednoczenie Chrystusa z Kościołem, figury takie i alegorie nie są sakramentami w sensie, jaki nadajemy temu słowu (por. *Luther's Works* [LW 36, 92]). Z tego powodu małżeństwo – którego zasadniczym celem jest zrodzenie potomstwa i wprowadzenie go na drogi Boże (por. LW 44, 11–12) – należy według Lutera do porządku stworzenia, a nie do porządku zbawienia (por. LW 45, 18); jest ustanowione jedynie w tym celu, aby gasić płomień pożądliwości i jako ochrona przed grzechem (por. LW 3; Gen, 16, 4).

Ponadto, wychodząc od swej osobistej wizji tego, w jaki sposób natura ludzka jest zepsuta przez grzech, Luter jest również świadomy, że człowiek nie zawsze troszczy się o przestrzeganie prawa Bożego. Tak więc jest przekonany, iż istnieje dwojaki sposób, na jaki Bóg sprawuje rządy

nad ludźmi, z którym koresponduje dwojaka wizja moralna dotycząca małżeństwa i rozwodów. Właśnie dlatego Luter zasadniczo zezwalał na rozwód w przypadku cudzołóstwa, ale jedynie u ludzi „nieduchowych”.

Jego argumentacja wyglądała następująco: istnieją dwie formy rządów Bożych na tym świecie, duchowy oraz doczesny. Poprzez rządy duchowe, Duch Święty prowadzi chrześcijan oraz ludzi sprawiedliwych zgodnie z nakazami Ewangelii Chrystusa; natomiast poprzez swe rządy doczesne Bóg utrzymuje w ryzach nie-chrześcijan oraz ludzi występnych, aby zachować ziemski pokój (por. LW 45, 91). Istnieją również dwa prawa regulujące życie moralne: jedno jest duchowe – dla tych, którzy żyją pod natchnieniem Ducha Świętego; drugie zaś doczesne czy też światowe dla tych, którzy nie są w stanie stosować się do prawa duchowego (por. LW 45, 88–93). Ta podwójna wizja dotycząca moralności jest stosowana przez Lutra do cudzołóstwa w jego interpretacji ustępu 5, 32 Ewangelii św. Mateusza: stąd chrześcijanom nie wolno rozwodzić się nawet w przypadku cudzołóstwa (prawo duchowe); rozwód jednak istnieje i Mojżesz zezwolił nań ze względu na grzech (prawo doczesne). Przyzwolenie na rozwód jest więc postrzegane jako środek przeznaczony przez Boga dla ludzi cielesnych, aby ograniczyć ich występki i powstrzymać od popełniania jeszcze większego zła ze względu na ich skłonność do grzechu (por. LW 45, 31).

Jak moglibyśmy nie dostrzec uderzającego podobieństwa pomiędzy powyższymi tezami a tym, co zostało zasugerowane przez Waszę Świątobliwość w *Amoris laetitia*? Z jednej strony pozornie potwierdza się w niej sakramentalny charakter małżeństwa, z drugiej zaś rozwód i zawieranie kolejnych związków są traktowane „miłosiernie” jako *status quo*, który powinien być – choć jedynie „duszpastersko” – integrowany z życiem Kościoła, otwarcie przeciwstawiając się w ten sposób słowom Zbawiciela. Utożsamienie pożądliwości z grzechem doprowadziło Lutra do akceptacji zawierania kolejnych związków, bowiem postrzegał on małżeństwo jako lekarstwo na pożądliwość. W rzeczywistości pożądliwość nie jest sama w sobie grzeszna, podobnie jak zawieranie kolejnego związku za życia współmałżonka nie jest *statusem*, ale utratą prawdy.

Jednakże wewnętrzna sprzeczność rozumowania Lutra, będąca skutkiem jego dwojakej wizji małżeństwa – które postrzegał jako coś przynależnego ze swej istoty do Prawa, a nie do Ewangelii – jest następnie rzekomo przezwyciężana przez prymat wiary: „serdeczną ufność”, dającą subiektywne przeświadczenie o przyłgnięciu do Boga. Luter twierdzi, że wiara usprawiedliwia człowieka o tyle, że karząca sprawiedliwość ustępuje miejsca miłosierdziu i jest ostatecznie zmie-

niana w wybaczącą miłość. Staje się to możliwe poprzez „przedziwną wymianę” (*fröhlicher Wechseln*), w wyniku której grzesznik może powiedzieć do Chrystusa: „Ty jesteś moją sprawiedliwością, tak jak ja jestem Twoim grzechem” (LW 48, 12; por. też 31, 351; 25, 188). W rezultacie tej „przedziwnej wymiany” Chrystus staje się jedynym grzesznikiem, my zaś jesteśmy usprawiedliwieni wskutek przyjęcia Słowa z wiarą.

Podczas pielgrzymki do Fatimy, rozpoczynającej obchody stulecia objawień [Matki Bożej], Wasza Świątobliwość w wyraźny sposób nawiązał do tego luterńskiego poglądu na wiarę i usprawiedliwienie, stwierdzając 12 maja 2017 r.:

„Dopuszczamy się wielkiej niesprawiedliwości wobec Boga i Jego łaski, gdy twierdzimy ponad wszystko, że grzechy są karane przez Jego sąd, nie uznając – jak ukazuje Ewangelia – że są one odpuszczane przez Jego miłosierdzie! Musimy przedkładać miłosierdzie ponad sąd, a przecież sąd Boży zawsze będzie dokonywał się w świetle Jego miłosierdzia. Oczywiście, miłosierdzie Boże nie zaprzecza sprawiedliwości, ponieważ Jezus wziął na siebie skutki naszego grzechu wraz z należną karą. On nie zaprzeczył grzechowi, ale zapłacił za nas na krzyżu. A zatem, w wierze, która jednoczy nas z Chrystusowym krzyżem, jesteśmy wolni od swoich grzechów; odłóżmy na bok wszelkie formy lęku i strachu, ponieważ nie przystoi temu, kto jest miłowany (por. 1 J 4, 18).”³⁰

Ewangelia nie uczy nas, że wszystkie grzechy będą wybaczone ani że sam Chrystus doświadczył „sądu” czy sprawiedliwości Bożej, pozostawiając dla reszty ludzkości jedynie miłosierdzie. Choć mówimy o „zastępczym cierpieniu”, podjętym przez Chrystusa, aby zadośćuczynić za nasze grzechy, absolutnie nie można mówić o „zastępczej karze”, albowiem Chrystus został uczyniony „za nas grzechem” (por. 2 Kor 5, 21), a nie *grzesznikiem*. Kierując się miłością, a nie jako obiekt Bożego gniewu, Chrystus złożył doskonałą ofiarę zbawienia, aby pojednać nas z Bogiem, biorąc na siebie jedynie konsekwencje naszych grzechów (por. Gal 3, 13). Zatem, abyśmy mogli być usprawiedliwieni i zbawieni, nie wystarczy posiadać wiarę, że nasze grzechy zostały usunięte poprzez rzekomą zastępczą karę; źródłem usprawiedliwienia jest nasze podporządkowanie się Zbawicielowi, do którego dochodzimy poprzez wiarę działającą przez miłość (por. Gal 5, 6).

Najczcigodniejszy Ojciec Święty, niech nam będzie również wolno wyrazić nasze zdumienie i smutek z powodu dwóch wydarzeń, które miały miejsce w samym sercu Kościoła, a stanowiących przejaw względów okazywanych niemieckiemu herezjarsze za pontyfikatu Waszej Świą-

³⁰ <http://www.news.va/en/news/pope-francis-in-fatima-greetings-at-chapel-of-appa>

tobliwości. 15 stycznia 2016 r. grupa luteranów z Finlandii została dopuszczona do Komunii św. w trakcie Mszy sprawowanej w Bazylice Św. Piotra. Z kolei 13 października 2016 r. Wasza Świętość przewodniczył w Watykanie spotkaniu katolików oraz luteranów, przemawiając do nich z podium, na którym został umieszczony posąg Marcina Lutra.

* * *

Przypis do wersji polskiej:

Gdzie tylko było to możliwe, wykorzystano gotowe tłumaczenia cytowanych tu dokumentów, w tym m.in. ekshortacji apostolskiej *Amoris letitia*.